



ORGANISTA

Rok V

Kwiecień 2002

40(41)

Regulamin - 3

Paragraf 14 i 15 Regulaminu Organistów Archidiecezji Krakowskiej porusza bardzo istotną sprawę **rozstrzygnięcia spraw spornych**, które mogą zaistnieć między organistą a jego bezpośrednim przełożonym (proboszczem lub rektorem kościoła). Układy międzyludzkie są zawsze niedoskonałe i mogą być przyczyną spraw spornych. Sprawy sporne mogą dotyczyć np. odnoszenia się wzajemnego proboszcza i organisty, które z pewnością powinny być nacechowane szacunkiem i wzajemną życzliwością.

Innym terenem sporów mogą być wymagania jakie stawia rządcą parafii organiście, odnośnie poziomu śpiewu, gry w kościele, uczenia wiernych nowych pieśni, podnoszenie swych kwalifikacji. Tutaj regulamin daje określony zakres obowiązków organisty. Poza tym, jeżeli posługę organisty traktuje się jako powołanie- to tym bardziej te wymagania opierają się na sumieniu człowieka.

Wreszcie sprawą sporną może być uposażenie organisty. Tutaj rządcą parafii powinien kierować się z jednej strony poczuciem sprawiedliwości społecznej i dobrze rozumianą miłością bliźniego, bo wynagrodzenie musi być sprawiedliwe. Trzeba wziąć pod uwagę warunki życia człowieka dzisiaj, troskę o rodzinę, którą posiada i jego zabezpieczenie na przyszłość w postaci uczciwej emerytury. Z drugiej strony należy liczyć się z przepisami Kodeksu pracy, który obowiązuje w naszym państwie.

Stąd podejmowanie decyzji, czy organistę zatrudnia się na cały etat, pół czy ćwierć etatu, czy na czas określony, czy nie określony, czy parafia będzie mu wypłacała pensję lub zawrze z organistą tzw. porozumienie stron czyli zgodę ks. proboszcza na pobieranie ofiar od wiernych, z których

organista sam rozliczy się z Urzędem Skarbowym, czy to będzie pensja plus ofiary od wiernych. W każdym wypadku obowiązuje płacenie podatku i każdy organista musi być ubezpieczony.

Natomiast organistów prosimy o branie pod uwagę możliwości finansowych parafii oraz sytuacji materialnej parafian coraz trudniejszej obecnie. Są to sprawy ważne choć bardzo delikatne, w których Komisja ds. Muzyki Kościelnej służy pomocą i pośrednictwem w sporze między stronami.

Można to uczynić pisemnie na adres Komisji lub osobiście w dniach dyżuru w Kurii Metropolitalnej. Dobrze byłoby gdyby, zgłosiły się obie strony, bo wtedy konfrontacja stanowisk może doprowadzić do porozumienia.

Mam nadzieję, że takich spornych spraw nie będzie dużo. Życzę udanej i owocnej współpracy.

ks. G. Cekiera

Okres Wielkanocny

Od Wigilii Paschalnej rozpoczyna się najważniejszy Okres Liturgiczny w życiu Kościoła – Okres Zmartwychwstania Pańskiego. Jak śpiewamy w *Exultet* – jest to najświętsza noc, w której Chrystus przez swoje zmartwychwstanie złamał potęgę grzechu, śmieci i szatana. Obchodzona jest z najwyższą radością, bo Odkupiciel dokonał wyzwolenia ze zła i dał nam siłę kroczenia Jego śladami. Liturgiczny obchód kieruje Lud Boży do odnowienia przymierza z Bogiem, czego wyrazem jest odnowienie przyrzeczeń chrzcielnych podczas liturgii Wigilii Paschalnej.

Pięćdziesiąt dni Radości Wielkanocnej – to czas od Mszy Wigilii Wielkanocnej do Niedzieli Zesłania Ducha Świętego (włącznie). Kościół raduje się swoim Zbawicielem. Kościół czas ten obchodzi z radością i weselem, jako jeden wielki dzień świąteczny. Pierwszą niedzielą – początkiem wszystkich niedziel roku – jest uroczystość Zmartwychwstania Pańskiego. Jest to czas przeżywania obecności Zmartwychwstałego Jezusa Chrystusa w sakramentach i w życiu Kościoła dzięki Duchowi Świętemu, którego Chrystus Kościołowi zesłał.

Przez cały ten czas śpiewamy pieśni o Zmartwychwstaniu Pańskim. Oktawa Zmartwychwstania oraz II i III niedziela Wielkanocy mają za temat ukazywanie się Zmartwychwstałego. Wskazany jest wybór pieśni opisujących poranek Wielkanocny i ukazywanie się Chrystusa. IV niedziela wraz z tygodniem po niej następującym poświęcona jest Dobremu Pasterzowi, a zatem i tematyce powołań do służby w Kościele. Stosowne będą pieśni o Chrystusie Pasterzu i powołaniu. Od V niedzieli do

Wniebowstąpienia Pańskiego, dzięki słuchaniu mowy i modlitwy Pana w Wieczerniku, ma się pogłębić nasze zjednoczenie z Chrystusem w Komunii św. W doborze pieśni trzeba zabiegać o wyeksponowanie słów, które podkreślają tajemnicę odrodzenia w Chrystusie nowego życia, zjednoczenia się uczniów z Chrystusem. W ostatnie 10 dni okresu Wielkanocnego przygotowujemy się na nowy dar Ducha Świętego. W tygodniu uwzględniamy treści przypadającego w danym dniu wspomnienia, święta czy uroczystości, jednak i w wówczas dozwolone jest śpiewanie pieśni wielkanocnych.

ks. R. Tyrała

Sylwetki muzyków diecezji krakowskiej XX wieku - 4
Irena Pfeiffer – Henzel

Urodziła się 23 września 1912 roku w Szczucinie, zmarła 6 lipca 1996 roku w Krakowie. Była kompozytorką i dyrygentem chóralnym. Od 1952 roku studia w Państwowej Wyższej Szkole Muzycznej w Krakowie, kompozycję u prof. A. Maławskiego, a dyrygenturę u W. Bierdajewa i W. Krzemieńskiego. W latach 1934-39 prowadziła chóry w średnich szkołach sosnowieckich oraz krakowskich. W Krakowie dyrygowała chórmi: żeńskim *Akord* (1939-67), męskim *Echo* (1949-57), *Bard* (1962-83) oraz żeńskim chórem w Państwowym Liceum Muzycznym w Krakowie (1948-72). Była nauczycielką muzyki w Liceum ss. Urszulanek w Krakowie. Była członkiem Związku Kompozytorów Polskich oddział w Krakowie. Jest autorką utworów symfonicznych, fortepianowych i chóralnych. Między innymi: 19 mszy (1960-80), 3 impresje chóralne (1977), *Akathistos Polski* do wierszy Marka Skwarnickiego (1981), *Tryptyk* do poezji Karola Wojtyły (1983), *33 modlitwy Ojca Świętego* (1983-86). Odznaczona licznymi państwowymi medalami, a także w 1988 roku papieskim orderem *Pro Ecclesiae et Pontifice*. Przez wiele lat pracowała w Archidiecezjalnej Komisji ds. Muzyki Kościelnej w Krakowie, w podkomisji ds. twórczości muzycznej.

ks. R. Tyrała

Liturgiczna posługa organisty świadectwem wiary – I
(konferencja wygłoszona na dniu skupienia 2 marca 2002r.)

Tak ujęty temat wydaje się niezbyt obszerny. Dotyczy bowiem pewnej, czasowo ograniczonej, części życia organisty zajętego bezpośrednio czynnościami liturgicznymi w kościele pośród wspólnoty wierzącego ludu. W proporcjach czasowych obejmuje to nade wszystko zaangażowanie w niedziele i święta, w pewne okresy roku kościelnego czy

też posługa związana z liturgią sakramentalną. A więc jest to czasowo nie dominujące zajęcie. W istocie swojej jest ono jednak szczególnie wyeksponowane, jak światło w domu dla pożytku wszystkich domowników, jak miasto położone na górze, które nie może się ukryć: *Tak niech świeci wasze światło przed ludźmi, aby widzieli wasze dobre uczynki i chwalili Ojca waszego, który jest w niebie* (Mt 5, 16).

Nasze rozważanie otrze się najpierw o teologię zagadnienia, jakim jest posługa organisty w zgromadzeniu liturgicznym, a następnie o kilka wybranych spraw praktycznych. Podanymi tutaj refleksami kierują dwie racje. Najpierw chodzi o trud słuchania znanych spraw, aby je poddać ponownej refleksji i uczynić jeszcze bardziej owocnymi w działaniu. Jest to zwyczajny model wszelkiego wychowania i przepowiadania, choćby w przeżywanym czasie, gdzie z całą mocą, aby doprowadzić do nawrócenia, powtarza się tę sama Ewangelię. Jest też i druga racja, albo inaczej: zasada dystynkcji (*primum distinguendum est!*), czyli właściwego rozróżniania, porządkowania, nie mieszania spraw pozornie podobnych, które mogą być całkiem różne, a nawet sobie przeciwne.

Refleksja teologiczna

Kiedy mówię słowo „organista”, to mam na myśli posługę kantora, który staje przez zgromadzoną wspólnotą wierzących, pośród nich, aby wobec nich i z nimi podejmować śpiew, aby pomóc wszystkim zebrany tak w czynnym (przez ich włączenie) jak i w biernym (przez właściwe odczucie) przeżywaniu i doświadczeniu spotkania z Bogiem w liturgii. „Organista” nie może być kojarzony z anonimowym śpiewakiem i muzykiem, schowanym gdzieś na balkonie kościelnym, a odbieranym jedynie dzięki wywołanym przez niego efektom akustycznym. Kantor stoi w bezpośrednim sąsiedztwie celebransa – tzw. kantorzy do psalmu i innych śpiewów (oby ich było jak najwięcej i oby byli jak najlepsi), którzy stoją przy tym samym pulpicie, co i lektorzy słowa Bożego, są dla organisty właściwym wyznacznikiem miejsca jego posługi.¹

Ks. dr Józef Morawa, PAT

¹ W świetle odnawianej liturgii nie bez znaczenia staje się sprawa nowej architektury kościołów, czy też ich odpowiedniej adaptacji, w których miejsce na posługę organisty-kantora byłoby ‘na kościele’, tak samo dla chóru czy scholi. Upieranie się z miejscem organów tylko na emporze, gdzieś z tyłu i to wysoko ponad zgromadzonym ludem, przeczy tak samej koncepcji posługi w liturgii, jak też właściwemu wykorzystaniu brzmienia instrumentów (organów schowanych gdzieś w ‘dziuplach’, stłoczonych na chórach orkiestr, chórów, itp. Jakież to jest efekt piękna, gdy chór pięknie ubrany, zamiast i tym faktem ubogacić, upiększyć liturgię, jest niewidoczny dla zgromadzonych). Tradycje katolickiego Kościoła związane z umieszczeniem instrumentów i zespołów śpiewających w sąsiedztwie ołtarza, począwszy od największych bazylik papieskich, wskazują tutaj na wielkie możliwości nowych adaptacji w tym względzie.